

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 grudnia 2011 r., w sprawie II Ns 923/08 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi oddalił wniosek Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezydenta Miasta Ł., przy udziale A. G., K. H., K. K. (1), E. D., A. K., B. K. (1), J. K., M. K. (1), B. P., I. P., M. K. (2) i E. W. o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie nieruchomości położonej w Ł., w obrębie G-14, o łącznej powierzchni 2,9490 ha, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą (...) oraz zasądził tytułem zwrotu kosztów postępowania od Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Ł. na rzecz A. K., M. K. (1), J. K. i B. K. (1) solidarnie kwotę 1.817 zł, na rzecz I. P. kwotę 1.817 zł, na rzecz E. D. i K. K. (1) kwotę 1.817 zł.

W uzasadnieniu orzeczenia, Sąd Rejonowy wskazał, że postępowanie dotyczy działek zajętych obecnie pod park im. J. D. (działka (...)), oraz przez położone w jego bezpośrednim sąsiedztwie przedszkole miejskie (działka (...)). Poza sporem pozostawała okoliczność, że przed II Wojną Światową grunty te należały do poprzedników prawnych uczestników. W 1955 r. na działce (...) wybudowano przedszkole państwowe (obecnie – miejskie), funkcjonujące od marca 1956 r. do chwili obecnej. Nadto w 1960 r. na działce (...) Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej urządziło park, co wymagało uprzętnięcia terenu (m.in. z ruin niewielkiej fabryki), wprowadzenia kanału ściekowego do zadaszonego kanału, wyrównania gruntu oraz wykonania nasadzeń. Obecnie obie nieruchomości pozostają we władaniu Miasta Ł.

W tak zarysowanym stanie faktycznym Sąd Rejonowy ocenił, że nie budzi wątpliwości, że obie działki, od czasu ich zagospodarowania, były w posiadaniu Skarbu Państwa. Mimo to uznał, że nie nastąpił upływ terminu niezbędnego do stwierdzenia zasiedzenia, gdyż zachodziły obiektywne okoliczności uniemożliwiające właścicielom dochodzenie ich praw, w tym wystąpienie z roszczeniem windykacyjnym. Ustalenia uzasadniające ten pogląd obejmowały fakt, że nieruchomość należała do osób spokrewnionych z jedną z największych przedwojennych rodzin fabrykanckiej Ł., tj. rodziną B.. Po II Wojnie Światowej członków tej rodziny dotknęły represje. Jedną z osób prześladowanych był A. B., który w czasie wojny kierował jedną z fabryk, i korzystając z pełnionej funkcji organizował tzw. „gwiazdki”, w tym także dla dzieci polskich robotników. W 1945 r. został on wywieziony w rejon U., gdzie przez dwa lata przymusowo pracował jako drwal. Inni członkowie rodziny mieli problemy ze znalezieniem pracy. Przykładowo matka uczestniczki I. P., H. R., znając 4 języki pracowała w sklepie jako sprzedawczyni. Gdy F. K. starał się odnaleźć dokumenty dotyczące nieruchomości, ostrzeżono go, by nie zajmował się sprawą, gdyż jego syn może nie dostać się na studia. Gdy I. B. wystąpiła o zwrot nieruchomości, dowiedziała się, że została ona przejęta na rzecz Skarbu Państwa, wobec czego nie podejmowała dalszych działań w celu jej odzyskania. W latach 60-tych B. K. (2), korzystając z pomocy adwokata J. G. (1), starał się odzyskać nieruchomość, ale z ust urzędnika państwowego usłyszał, że może mieć z tego powodu problemy w pracy. Współwłaściciele oczekiwali, że po przemianach ustrojowych w roku 1989 kwestia ich majątku zostanie objęta regulacją stosownego aktu prawnego. Ponieważ jednak tak się nie stało, na początku lat dwutysięcznych rozpoczęli przeprowadzanie postępowań spadkowych, dzięki którym część spadkobierców została ujawniona w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości. W tej sytuacji Sąd Rejonowy, po dokonaniu obszernej analizy dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego ocenił, że właściciele nie porzucili nieruchomości i nie stracili zainteresowania jej losem, i jedynie czynniki od nich niezależne spowodowały, że w okresie powojennym działki nie pozostawały w ich władaniu. Sprzeczne z samą istotą instytucji zasiedzenia byłoby nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie w sytuacji, gdy właściciele pozostawali w uzasadnionym okolicznościami stanie obawy, przed możliwymi następstwami wystąpienia o zwrot ich własności.

Apelację od tego postanowienia złożył wnioskodawca – Skarb Państwa reprezentowany przez Prezydenta Miasta Ł.. Zarzucił skarżonemu orzeczeniu naruszenie :

- art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c., skutkujące przyjęciem, że uczestnicy przez cały okres do 1989 r. doznawali przeszkody o charakterze siły wyższej, na skutek której nie mogli skutecznie dochodzić swoich praw względem nieruchomości,

- art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 175 k.c. w zw. z art. 224 i 225 k.c. poprzez przyjęcie, że jedynie roszczenie windykacyjne skierowane przeciwko posiadaczowi samoistnemu nieruchomości mogło przerwać bieg zasiedzenia,

- art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że udowodnione zostały okoliczności uniemożliwiające uczestnikom i ich poprzednikom prawnym wykonywanie uprawnień właścicielskich w stosunku do nieruchomości,

- art. 233 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zebranego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania.

W konkluzji Skarb Państwa wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, a to poprzez stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości z dniem 31 grudnia 1980 r. oraz o zasądzenie na jego rzecz, solidarnie od uczestników zwrotu kosztów postępowania. Nadto skarżący wniósł o wezwanie do udziału w sprawie Miasta Ł., wskazując, że obecnie to ten podmiot ponosi koszty utrzymania parku, zaś przedszkole na działce (...) jest przedszkolem miejskim. Wobec tego Miasto Ł. jest podmiotem zainteresowanym w sprawie w rozumieniu art. 510 § 2 k.p.c.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że istnienie przeszkody w wykonywaniu praw właścicielskich nie zostało wykazane. Choć obawa represji na tle politycznym potencjalnie może stanowić zdarzenie zawieszające bieg terminu zasiedzenia, to nie udowodniono, że przeszkoda taka istniała w stosunku do wszystkich współwłaścicieli, i to przez cały okres do 1989 r. Nadto skarżący przedstawił rozbudowaną analizę materiału dowodowego, zmierzającą do wykazania, że poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oparte zostały na wewnętrznie sprzecznych, a także ogólnikowych i z tych powodów niewiarygodnych zeznaniach uczestników. Z zeznań tych nadto nie wynika, że opisywane przez uczestników starania dotyczyły akurat nieruchomości objętej wnioskiem w rozpoznawanej sprawie. Wskazano również, że spośród tych współwłaścicieli nieruchomości, którzy pozostawali w stanie obawy o skutki mogące wyniknąć z jej odzyskania, ostatni zmarł w 1972 roku. Od tamtej pory następcy prawni, a zatem współwłaściciele, nie podejmowali już żadnych kroków w celu odzyskania nieruchomości, i to nawet po przemianach ustrojowych roku 1989, kiedy to biernie oczekiwali na uchwalenie stosownych ustaw. Pierwszą czynnością dotyczącą spornej nieruchomości było powództwo o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości, wytoczone w 2008 r. Nadto w latach dwutysięcznych uczestnicy przeprowadzili część postępowań spadkowych (lecz nie wszystkie), i na tej podstawie w 2005 r. zostali ujawnieni w księdze wieczystej. Tymczasem doświadczenie życiowe wskazuje, że nawet w PRL nie napotykało przeszkód regulowanie spraw spadkowych. W tej sytuacji, zdaniem skarżącego błędnie postąpił Sąd Rejonowy, przyjmując, że udowodnione zostały okoliczności faktyczne, mogące zostać ocenione jako siła wyższa uniemożliwiająca dokonanie czynności prawnych przerywających bieg zasiedzenia.

W odpowiedzi na apelację uczestniczka postępowania I. P. wniosła o jej oddalenie, a także o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania. Podniosła, że zarzuty apelującego stanowią jedynie gołosłowną polemikę z trafnymi motywami rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, gdyż jej rodzina była w okresie powojennym ofiarą represji. Złożyła przy tym dowód w postaci zażalenia I. B. na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, zwróciła się o załączenie akt C 1173/56 tegoż Sądu, a także złożyła w charakterze dowodu fragment książki W. K. „B. – dzieje rodziny i fortuny 1730-1945”, w celu poparcia zeznań uczestniczki, iż mąż I. B. został wywieziony na S., gdzie przebywał kilka lat.

W toku postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie, w charakterze uczestnika Miasto Ł.. Uczestnik ten przyłączył się do apelacji Skarbu Państwa, a także wniósł o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Postanowieniem z dnia 16 października 2012 r., w sprawie III Ca 424/12 Sąd Okręgowy w Łodzi stwierdził, że Skarb Państwa nabył przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1985 roku własność nieruchomości położonej w Ł., w obrębie G – 14, o łącznej powierzchni 2,9490 ha, składającej się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi (...) o powierzchni 2,6901 ha i 22/30 o powierzchni 0, 371 ha, obie oznaczone jako P. im. Gen. J. D. (2) oraz działki numer (...) o powierzchni 0,2218 ha przy ul. (...), objętych księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oraz ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie w obu instancjach.

Sąd Okręgowy zważył, że nie zostały objęte granicami zaskarżenia ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w zakresie, w jakim dotyczą powojennych losów nieruchomości objętych wnioskiem w niniejszej sprawie, w tym ich stanu bezpośrednio po wojnie, a także dat zagospodarowania. Nadto nie były na etapie postępowania odwoławczego kwestionowane ustalenia dotyczące następstwa prawnego pomiędzy przedwojennym właścicielem nieruchomości a uczestnikami. W tym zakresie, w braku stosownych zarzutów, Sąd Okręgowy był związany ustaleniami Sądu Rejonowego i przyjął je za własne. Z kolei jeśli chodzi o ustalenia dotyczące przeszkód napotykanym przez właścicieli w dochodzeniu należnych im praw do nieruchomości, stwierdził Sąd Okręgowy, że choć Sąd Rejonowy z procesowego punktu widzenia prawidłowo zgromadził materiał dowodowy, to zasadnicze wątpliwości budziła jego ocena, w dalszej konsekwencji determinująca kształt rozstrzygnięcia. Z tego względu materiał dowodowy musiał zostać poddany ponownej analizie.

Przed omówieniem trafnych skądinąd zarzutów naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania, poczynił Sąd Okręgowy dodatkową uwagę wstępną. Otóż Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy, w pełni podzielił wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego zapatrywanie, zgodnie z którym zawieszenie biegu zasiedzenia ze względu na istnienie stanu zrównanego ze stanem siły wyższej występuje m.in. w razie istnienia niezależnego od właściciela, wywołanego warunkami politycznymi, stanu niemożności efektywnego dochodzenia na drodze prawnej zwrotu rzeczy przed właściwym organem. Wskazuje się przy tym, że przepisy art. 277 pkt 4 k.c. oraz art. 109 pkt 4 ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. - Przepisy ogólne prawa cywilnego, poprzedzające art. 121 pkt 4 k.c. stanowiły, że bieg zasiedzenia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu względem wszelkich roszczeń, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości albo siły wyższej nie można ich dochodzić przed sądem (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 maja 2010 r., IV CSK 510/09). Stwierdził Sąd Okręgowy, że jednak ani w przytoczonym, jak również w żadnym innym, orzeczeniu Sądu Najwyższego nie prezentuje się poglądu, iż istnienie ustroju socjalistycznego w latach 1945-1989 generalnie zawiesza bieg terminów przedawnienia biegnących na rzecz Skarbu Państwa. W orzecznictwie wskazuje się natomiast, że obowiązkiem tego, kto się na taką okoliczność powołuje jest wykazanie, że wskazane okoliczności w jego konkretnym przypadku wystąpiły. Na etapie postępowania apelacyjnego spełnienie zasadniczych przesłanek zasiedzenia w postaci posiadania samoistnego przez znaczny okres czasu nie było przedmiotem polemiki między wnioskodawcą a uczestnikami. Treść rozstrzygnięcia zależała natomiast od stanowiska zajętego odnośnie twierdzeń uczestników, iż zachodziły przeszkody uniemożliwiające im ochronę ich prawa własności. Należy jednak, zdaniem Sądu Okręgowego zwrócić uwagę na okoliczność nie wspomnianą w rozważaniach Sądu Rejonowego i pominiętą przez wszystkich uczestników. Otóż w sprawie nie ma podstaw by przyjmować, że nieruchomość której dotyczy sprawa została przejęta w formalny sposób na rzecz Skarbu Państwa (wedle ówczesnej terminologii - na własność państwową). Podstawą takiego przejęcia mogły być m.in. przepisy Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U.1946.13.87 z późn. zm.). Ustalenie, iż przejęcie nastąpiło na mocy decyzji stwierdzającej przejęcie gruntu w myśl powołanego Dekretu miałyby istotne skutki z punktu widzenia tego, jakie istniały możliwości prawne dochodzenia praw właścicieli. Przypomniał Sąd Okręgowy, że dopiero od 1 września 1980 r. istniało sądownictwo administracyjne i możliwość sądowej kontroli decyzji administracyjnych, co otwierało uczestnikom możliwość dochodzenia należnych im praw przed sądem administracyjnym (przy założeniu, że zostały naruszone w formie decyzji administracyjnych). Tymczasem w okresie wcześniejszym znaczna część decyzji administracyjnych nie była w ogóle zaskarżalna i to mimo tego, że zamykała osobom dotkniętym skutkami tych decyzji prawną możliwość dochodzenia ich praw. Jedynym jednak dowodem mogącym wskazywać na takie przejęcie nieruchomości w formie decyzji administracyjnej są zeznania I. P., opisujące starania jej matki o odzyskanie nieruchomości. Z jednej z przedstawionych wersji wynika, że matka uczestniczki dowiedziała się, że nieruchomość została „przejęta”. Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie nie było podstaw do przyjmowania, że sporne nieruchomości zostały znacjonalizowane, a to dlatego, że w takiej sytuacji występowanie z wnioskiem o zasiedzenie byłoby bezprzedmiotowe, z uwagi na istnienie tytułu prawnego. Tezę tę wspiera to, że wedle wszelkiej wiadomości przedszkole zostało wybudowane w 10 lat po zakończeniu działań wojennych, zaś park urządzony w 15 lat po wojnie, co zdaje się niweczyć wnioskowanie o zastosowanie powołanego wyżej Dekretu. Uwagi powyższe zostały przytoczone by uzasadnić stanowisko Sądu Okręgowego, że w sprawie nie znajdzie zastosowania linia orzecznicza Sądu Najwyższego, zgodnie z którą bieg zasiedzenia należy uznać za zawieszony stosownie do art. 175 k.c.

w zw. z art. 121 pkt 4 k.c., gdy posiadanie samoistne pozostaje w związku przyczynowym z aktem nacjonalizacyjnym albo innym zdarzeniem władczym stanowiącym przeszkodę wytoczenia powództwa windykacyjnego (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 maja 2010 r. IV CSK 510/09).

Działając w granicach zaskarżenia i będąc związanym nie zaskarżonymi ustaleniami faktycznymi Sąd Okręgowy znalazł podstawy wyłączne do przyjęcia, że objęcie spornych nieruchomości w posiadanie przez Skarb Państwa nastąpiło w 1955 r. w zakresie dotyczącym działki, na której wybudowano przedszkole, i w 1960 r. w zakresie działki, na której urządzono park. Sam fakt rozpoczęcia posiadania samoistnego przez Skarb Państwa w okresie między zakończeniem II W. Światowej, a przemianami ustrojowymi roku 1989 nie może jeszcze przesądzać o uznaniu, że termin zasiedzenia nie biegł. Skoro zaś ustawodawca nie przewidział w tej mierze odstępstw od zasady określonej w art. 6 k.c., to istnienie okoliczności o jakich mowa, powinno zostać wykazane przez tych z uczestników postępowania, którzy z tych okoliczności wywodzą skutki prawne.

Zarzut dokonania oceny materiału dowodowego z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał w znacznej mierze za trafny. Dostrzegając utrudnienia mogące występować przy dowodzeniu twierdzeń uczestników, a wynikające w znacznej mierze z upływu czasu oraz z faktu śmierci wcześniejszych współwłaścicieli, stwierdził Sąd Okręgowy, że okoliczności skutkujące zawieszeniem biegu przedawnienia nie mogły zostać uznane za udowodnione. Nie budziło wątpliwości Sądu II instancji, iż A. S., tj. pierwotny właściciel działki objętej wnioskiem, również był (...) fabrykantem i posiadał m.in. fabrykę przy ul. (...). Niemniej fakt spokrewnienia następców prawnych A. S. z rodziną B. wynika wyłącznie z zeznań uczestniczki I. P.. Nie wynika on natomiast z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy odnośnie następstwa prawnego. Tymczasem zeznania uczestniczki mogą budzić pewne wątpliwości. Zeznała ona (k. 278), że A. B. był mężem jej ciotki I. B., tj. – jak, z braku stosownych dowodów należy się domyślać, przypuszczalnie siostry matki uczestniczki. Jednocześnie uczestniczka powoływała się na fragment książki W. K. „B. – dzieje rodziny i fortuny 1730-1945”, z którego jednak wynika, że żoną A. B. była od 1931 r. H. K. T. (kserokopia k. 705). Wobec tego przyjęcie, że w okresie wojny żoną A. B. była I. B. (ciotka uczestniczki) wymaga przyjęcia, że A. B. ponownie się ożenił. Fakt ten nie został wykazany i nie poddaje się łatwej weryfikacji. Mając jednak na uwadze, że wnioskodawca oraz uczestnik Miasto Ł. nie polemizowali z faktem spokrewnienia rodziny uczestników z rodziną B. uwagi powyższe Sąd Okręgowy potraktował jako poboczne. Uczestniczka I. P. zeznała także, że jej matka H. R. (tj. córka A. S.), choć władała czterema językami to pracowała jako ekspedientka w sklepie. Nie ma podstaw by odmówić wiary tym zeznaniom. Powstaje jednak pytanie, czy wyłącznie ta okoliczność wpływała w jakikolwiek sposób na możliwość podejmowania czynności prawnych związanych z mieniem objętym wnioskiem w rozpoznawanej sprawie należącym do jej poprzedników prawnych, co znajdowało potwierdzenie w zapisach ksiąg wieczystych. Ciężar prowadzenia dowodów w tym zakresie spoczywał na uczestniczkce. Podobnie nie ma podstaw do kwestionowania informacji wynikającej z powołanego fragmentu książki, iż A. B. w czasie wojny w dalszym ciągu kierował rodzinną fabryką oraz, że organizował „gwiazdki” dla dzieci pracowników, w tym Polaków, co spotykało się z nieprzychylnymi reakcjami okupanta. Niewątpliwie takie postępowanie A. B. stanowiło nie tylko przejaw jego wysokiej postawy moralnej, ale także dowód odwagi - zwłaszcza, że ryzykował losem nie tylko swoim, ale także rodziny, w tym uczestniczki I. P.. Jest także rzeczą nie wymagającą dowodu, że rodzina B. (a w szczególności P. B.) zaangażowali się w działalność powołanego w październiku 1939 roku Komitetu Pomocy (...) (obozu przejściowego zorganizowanego w fabryce (...), przy obecnej ul. (...)). Stwierdził Sąd Okręgowy, że w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego i powszechną wiedzą historyczną, pozostaje fakt, iż w okresie następującym bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych i trwającym co najmniej do połowy lat 50-tych osoby o niemiecko brzmiących nazwiskach i posiadające dotychczas znaczny majątek mogły spotykać się ze zdecydowaną negatywną postawą władz PRL. W ocenie Sądu Okręgowego taki stan rzeczy był okolicznością zawieszającą ewentualny bieg przedawnienia (choć w tym czasie brak jeszcze wiadomości o przejęciu posiadania nad spornymi nieruchomościami). Za granicę tego okresu należy uznać okres tzw. odwilży, a więc rok 1956. Jest to ustalenie poniekąd arbitralne jeśli chodzi o datę, jednak zdaniem Sądu Okręgowego w najdalszym przypadku tak daleko sięgać mogły „powojenne” zaszłości względem rodziny uczestników, uniemożliwiające im dochodzenie należnych im praw. Zdaniem Sądu Okręgowego za okres dalszy przeszkody te powinny zostać udowodnione w stopniu silniejszym, niż miało to miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Do powojennego okresu, kiedy rodzina uczestników napotykała istotne utrudnienia w dochodzeniu należnych im praw uznał Sąd Okręgowy także epizod z lat czterdziestych, gdy F. K., tj. ojciec uczestnika J. K., starał się o zwrot nieruchomości, jednak dano mu do zrozumienia, że dalsze kroczenie tą drogą może skutkować nie przyjęciem jego syna na studia. O ile można jednak pokusić się o stwierdzenie, że powyższe okoliczności uzasadniają przekonanie o tym, że dochodzenie praw byłoby dla rodziny uczestników utrudnione i mogło wiązać się z represjami, co najmniej do okresu tzw. odwilży, to nie można jednak automatycznie przyjmować, że uzasadnia to przyjęcie zawieszenia biegu zasiedzenia za cały okres od zakończenia II W. Światowej do przemian roku 1989. Tymczasem dowody dotyczące utrudnień napotykanym przez uczestników i ich poprzedników prawnych w późniejszym okresie należało uznać za nader wątpliwe. Podniósł Sąd Okręgowy, że z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, jak również z materiałów sprawy wynika, że uczestnicy przytoczyli jedynie dwa tego rodzaju zdarzenia. Pierwszym z nich była sytuacja, gdy I. B. w latach 60-tych występowała o zwrot bliżej nieoznaczonej nieruchomości, ale dowiedziała się, że została ona przejęta na rzecz Skarbu Państwa decyzją Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, wobec czego nie podejmowała dalszych działań. Zdarzenie to należy wiązać także z załączoną do odpowiedzi na apelację, nie podpisaną i pozbawioną prezentaty, kopią zażalenia na postawienie Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 24 listopada 1956 r. Ostatnie ustalenie faktyczne dotyczące tego rodzaju zdarzeń dotyczy starań o odzyskanie majątku, podjętych w latach 60-tych, a następnie na początku lat 70-tych podjętych przez B. K. (2), z pomocą adwokata J. G. (1). W wyniku tych starań uczestnik usłyszał, by lepiej nie interesował się tą sprawą, gdyż może mieć kłopoty w pracy. Odnosząc się do tak zarysowanego materiału dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że nie można odmówić racji szeregu spostrzeżeniom apelującego. Pierwszym z nich jest niekwestionowany przez uczestników fakt, że ich rodzina była przed II Wojną Światową zamożna. Sama I. P. zeznała, że należały od nich m.in. dwie fabryki (k. 278). Tymczasem tylko i wyłącznie z pisemnego oświadczenia wdowy po adwokacie J. G. (1) wynika, że starania o odzyskanie nieruchomości dotyczyły właśnie posesji objętych wnioskiem o zasiedzenie. Jednocześnie nie są znane okoliczności sporządzenia tego oświadczenia, zaś z notarialnego poświadczenia podpisu wynika jedynie, że w obecności notariusza J. G. (2) się pod nim podpisała (k. 275). Zasadniczo rzecz biorąc podstawową formą odbierania relacji o zdarzeniach od ich świadków jest przesłuchanie przed Sądem, w tym także przez tzw. Sąd wezwany, w miejscu zamieszkania świadka. Taka forma odbierania zeznań umożliwia ich weryfikację poprzez zadawanie dodatkowych pytań. Jednak zakładając nawet prawdziwość relacji zawartych w oświadczeniu, to należy mieć na uwadze, że pozostałe relacje dotyczące starań o zwrot majątku znane są uczestnikom głównie od ich rodziców. Sam J. K. zeznał, że o groźbach dotyczących jego niedostatnia się na studiach dowiedział się od rodziców, gdyż w tym czasie na podstawie nakazu pracy pracował w okolicy W.. Nie uczestniczył zatem w życiu rodziny w tym czasie i nie jest jasnym, czy starania jego ojca dotyczyły działki w rejonie obecnych ulic (...), a więc przedmiotowej. Dodatkowo zgodnie z zeznaniami A. K., B. K. (2) zmarł w 1972 roku, podczas gdy z pisemnego oświadczenia J. G. (2) wynika, że zmarł dopiero w 1973 r. Choć z jednej strony upływ niemal 40 lat może tłumaczyć te rozbieżności, to jednak nie stanowią one argumentu za uznaniem treści oświadczenia za wiarygodne. Nadto trafnie wskazuje się w apelacji, iż zeznania uczestniczki I. P. są sprzeczne w tej mierze, iż raz zeznawała, że I. B. zrezygnowała ze starań o zwrot nieruchomości, gdyż dowiedziała się o jej przejęciu (k. 261), a innym razem, że ze strachu (k. 278). Należy także stwierdzić, że z żadnej z tych relacji nie wynika czego dotyczyło postępowanie toczące się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi, o sygnaturze C.1173/56, w toku którego zostało złożone zażalenie z k. 703. Sąd Okręgowy dostrzegł, że uczestniczka złożyła wniosek dowodowy o tzw. „załączenie akt sprawy” C 1173/56, tj. o przeprowadzenie dowodów z dokumentów zawartych w tychże aktach. Niemniej okoliczność, że uczestniczka, reprezentowana przecież przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wskazała przyczyn uniemożliwiających złożenie tego wniosku w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, względnie wywołujących potrzebę złożenia wniosku dopiero w postępowaniu odwoławczym, spowodowała konieczność pominięcia wniosku w myśl art. 381 k.p.c.. Za spóźniony uznał Sąd Okręgowy także dowód z kopii zażalenia złożonego na k. 703, którego moc dowodowa również może być kwestionowana, z uwagi na brak podpisu i prezentaty. Dodał Sąd Okręgowy, że budzi zdziwienie, iż uczestnicy wiedząc o tym, że takie postępowanie się toczyło swych wniosków dowodowych nie składali wcześniej.

Powyższe uwagi doprowadziły Sąd Okręgowy do konieczności dokonania oceny materiału dowodowego zasadniczo odmiennej pod względem wniosków od tej, której dokonał Sąd Rejonowy. O ile przytoczone dowody i zasady doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku, że w okresie bezpośrednio powojennym właściciele nieruchomości

mogli napotykać trudności w dochodzeniu ich praw, to nie sposób ustaleniem tym objąć okresu aż do 1989 roku. Tymczasem jeśli chodzi o okres, kiedy nieruchomości były już „zasiadywane” uczestnicy, mający przecież obowiązek popierania swych twierdzeń dowodami (art. 6 k.c.) zaoferowali jedynie własne relacje, do tego obciążone wskazanymi wyżej nieścisłościami. Najpóźniejszym dokumentem złożonym w sprawie jest zażalenie na k. 703, które de facto jest dowodem spóźnionym w rozumieniu art. 381 k.p.c. Jest to zresztą w zasadzie jedyne świadectwo podjęcia działań na płaszczyźnie formalnej, w postaci pozwu lub wniosku. W pozostałym zakresie relacje dotyczyły bądź to stanu obawy przed dokonaniem jakichkolwiek działań (co w okresie powojennym można uznać za usprawiedliwione), bądź też bliżej niesprecyzowanych wizyt w Urzędzie Miasta (oświadczenie J. G. (2)), choć w tym czasie instytucja taka w ogóle nie istniała. Nadto istnieje uzasadniona wątpliwość, czy wszystkie opisywane zabiegi zmierzające do odzyskania nieruchomości dotyczyły właśnie posesji objętej wnioskiem, która przed zagospodarowaniem w latach 50-tych i 60-tych stanowiła nieużytek z ruinami fabryki i rowem ściekowym. O ile odzyskanie utraconego w czasie wojny majątku miałyby wpłynąć na warunki bytowe rodziny, to w pierwszej kolejności należałoby się spodziewać dążenia do odzyskania fabryk czy też mieszkań, a nie gruntów będących nieużytkami. Zwrócił także uwagę Sąd Okręgowy, znaczny odstęp pomiędzy przemianami ustrojowymi końca lat 80-tych, a podjęciem przez rodzinę uczestników działań w celu odzyskania nieruchomości. Choć w tym okresie nieruchomość należy uznać już za zasiedzianą, to jednak podjęcie pierwszych kroków w celu ustalenia następstwa prawnego na początku lat dwutysięcznych, wystąpienie o wpis do księgi wieczystej w 2005 r. i wystąpienie z powództwem o zapłatę w 2008 r. stanowią istotne przesłanki przy ocenie tego na ile w rodzinie uczestników żywa była inicjatywa podejmowania działań w celu odzyskania nieruchomości. Trafnie zwraca uwagę apelujący, że w udowodnionym stanie faktycznym ostatnie takie działania miały miejsce na początku lat 70-tych. W konkluzji stwierdził Sąd Okręgowy, że istnienie przeszkody w dochodzeniu uprawnień właścicielskich, na przykład w formie powództwa o wydanie lub przywrócenie posiadania, nie zostało udowodnione. Kategorycznie także stwierdził Sąd II instancji, że nie może odnieść skutku poszukiwanego przez uczestników podnoszenie twierdzenia, że ewentualne wystąpienie na drogę sądową z góry byłoby skazane na niepowodzenie. W sprawie nie zostało nawet wykazane jaka była forma czynności lub decyzji władz publicznych prowadząca do przejścia posesji. Jedynie domniemaniem wywiedzionym z innych dowodów (art. 231 k.p.c.) jest poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenie, że przejście nastąpiło wyłącznie na płaszczyźnie faktycznej, poprzez objęcie w posiadanie.

Od powyżej przedstawionego postanowienia Sądu Okręgowego, skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego wywiedli uczestnicy postępowania A. K., M. K. (1), B. K. (1), J. K. oraz I. P..

Uczestnicy postępowania A. K., M. K. (1), B. K. (1) i J. K. zarzucili Sądowi Okręgowemu :

1. naruszenie przepisów postępowania przewidzianych w art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy , a mianowicie :

a/art. 386 § 1 i 382 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., w następstwie którego oraz nie przestrzegania kompetencji rozpoznawczych i kontrolnych Sądu Okręgowego i nie spełnienia jego procesowej funkcji – doszło do pominięcia okoliczności rozważonych przez Sąd I instancji co do niemożności zasiedzenia nieruchomości będącej przedmiotem publicznego korzystania przez nieograniczoną ilość osób;

b/bezpodstawnego przyjęcia, że okoliczności wskazane przez skarżących, skutkujące zawieszeniem biegu zasiedzenia nie mogły zostać przyznane za udowodnione;

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 172 § 1 w zw. z art. 336 k.c. przez błędną ich wykładnię polegającą na uznaniu, że Skarb Państwa władał samoistnie jak właściciel od 1 stycznia 1965 r. założonym w czynie społecznym , ogólnodostępnym parkiem miejskim istniejącym już od 1960 r., tj. przed rozpoczęciem biegu terminu zasiedzenia.

Uczestniczka postępowania I. P. zarzuciła Sądowi Okręgowemu :

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 121 pkt 4 w zw. z art. 175 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że zasiedzenie nieruchomości bieгло w czasie od dnia 1 stycznia 1965 r. do dnia 1 stycznia 1985 r.;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 381 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez pominięcie dowodu z zażalenia I. B. na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 24 listopada 1956 r. w sprawie C 1173/56 i z akt sprawy Sądu Wojewódzkiego w Łodzi C 1173/56.

Postanowieniem z dnia 21 maja 2014 r., w sprawie II CSK 458/13 Sąd Najwyższy uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 16 października 2012 r., sygn. akt III Ca 424/12 i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy uzasadniając swoje rozstrzygnięcie odnosząc się najpierw do skargi I. P., w pierwszej kolejności rozpatrzył zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania. Zarzuty te tylko wtedy mogą odnieść skutek jako podstawa kasacyjna, jeśli uchybienie tym przepisom mogło mieć istotny wpływ na wynik postępowania. W tym względzie Sąd Najwyższy przyznał słuszność skarżącej w kwestii naruszenia przez zaskarżone postanowienie art. 381 k.p.c. Według tego przepisu, sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. W niniejszej sprawie nie ma się do czynienia z tą drugą sytuacją, natomiast uczestniczka wnioskuje o dopuszczenie nowych dowodów przed sądem drugiej instancji, tłumacząc ich odkrycie dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Z uzasadnienia skargi kasacyjnej wynika, że skarżąca nie mogła powołać się w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji na dowód wynikający z akt sprawy C 1173/56 Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, w tym na zażalenie I. B. na postanowienie tego Sądu w tej sprawie z dnia 24 listopada 1956 r. Z akt tych ma wynikać, zdaniem skarżącej, że występowały okoliczności wskazujące na niemożność w okresie powojennym dochodzenia przez uprawnionych roszczeń o zwrot nieruchomości, mającą postać siły wyższej i prowadzącą do uznania zawieszenia biegu terminu zasiedzenia tych nieruchomości przez Skarb Państwa. Ze względu na podnoszenie przez uczestniczkę właśnie tej kwestii, która jest - w jej przekonaniu - objęta dokumentami znajdującymi się we wskazanych aktach sądowych, odmowa przeprowadzenia dowodów z tych dokumentów nie była uzasadniona i z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Orzekając w ten sposób, Sąd Najwyższy polecił by przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy dokonując oceny wskazanych w skardze kasacyjnej uczestniczki I. P. zwrócił uwagę na uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07 (OSNCP 2008, nr 5, poz. 43). Według stanowiska Sądu Najwyższego, potwierdzonego tą uchwałą, nie można powoływać się ogólnie za sytuację polityczną okresu powojennego, jako samą przez się nie pozwalającą na dochodzenie roszczeń petytoryjnych. Wymaga się natomiast udowodnienia wystąpienia takich okoliczności, które miałyby świadczyć o nieskutecznie podejmowanych działaniach w celu odzyskania własności, pozostającej w okresie po II wojnie światowej w bezprawnym - zdaniem osób podnoszących roszczenia - posiadaniu Skarbu Państwa, albo o okolicznościach wskazujących na uzasadnioną niemożliwość kierowania roszczeń.

Sąd Najwyższy uznał dalej, że w stanie faktycznym sprawy niesporne jest to, że nieruchomości objęte roszczeniami uczestników pozostawały po wojnie w posiadaniu Gminy lub Skarbu Państwa, który zagospodarował te nieruchomości, nie niepokojony przez nikogo, poprzez budowę przedszkola i parku publicznego od 1956 r., posiadając je w tym samym celu do dnia dzisiejszego. Wykazane zostało posiadanie samoistne w złej wierze Skarbu Państwa, liczone od tamtego czasu, z zaznaczeniem, że nie było wydawanych żadnych decyzji administracyjnych o przejęciu od innych podmiotów tych nieruchomości przez Gminę lub Skarb Państwa, a ich zajęcie nastąpiło w przekonaniu, iż zostały opuszczone i stanowią mienie niczyje. Podniósł, że w orzecznictwie został wyrażony zasadny pogląd, że zawieszenia biegu zasiedzenia nieruchomości przez Skarb Państwa nie stosuje się, jeżeli posiadanie samoistne nie pozostaje w związku z aktem nacjonalizacyjnym albo innym działaniem władczym stanowiącym przeszkodę w wytoczeniu powództwa windykacyjnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., I CSK 343/12, Lex nr 1293674). Z taką sytuacją miało się do czynienia w niniejszej sprawie, w której, według ustalonego stanu faktycznego i zebranych dowodów, z pominięciem dowodów, o których była wcześniej mowa, można było

zasadnie uznać, że wymagany przepisami prawa rzeczowego z 1946 r. oraz kodeksu cywilnego okres zasiedzenia tych nieruchomości upłynął z końcem 1984 r. i z dniem 1 stycznia 1985 r. Skarb Państwa stał się właścicielem tych nieruchomości wskutek zasiedzenia. Zakresem ustaleń Sądu Okręgowego przy ponownym zbadaniu sprawy według zaleceń Sądu Najwyższego będzie zatem to, czy pominięte dowody są wystarczające, żeby według ich treści należało przyjąć wystąpienie okoliczności wywołującej zawieszenie biegu zasiedzenia przez okres, w którym z powodu siły wyższej (podnoszonym przez uczestników zawieszeniu wymiaru sprawiedliwości), uprawnieni nie mogli dochodzić swoich praw. Dotychczasowe ustalenia Sądu Okręgowego i oceny prawne wskazujące na brak wystąpienia siły wyższej w sposób powszechnie przyjmowany w doktrynie i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zwłaszcza uwzględniając powołaną uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CZP 30/07 - były prawidłowe i pozwalały rozstrzygnąć sprawę w sposób, który został zakwestionowany w skardze kasacyjnej. Jej uwzględnienie wiąże się zatem tylko z nieprzeprowadzeniem dowodu, wnioskowanego przez skarżącą, a mogącego mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeśli dowód ten zawiera treść, która ma mieć, według uczestniczki znaczenie decydujące co do występowania przesłanki zawieszenia biegu zasiedzenia nieruchomości. W postanowieniu z dnia 16 maja 2013 r., IV CSK 686/12 (Lex nr 1365730) Sąd Najwyższy, nawiązując do innych orzeczeń, w tym do uchwały w sprawie III CZP 30/07 przypomniał, że możliwość zastosowania art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c. wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy zainteresowany wykaże, iż w ramach dopuszczalnych przed 1989 r. środków prawnych, rzeczywiście podejmował takie próby i nie były skuteczne, albo że ich niepodjęcie wynikało z zagrożenia, ale uzasadnionego, dla niego samego lub jego bliskich (zob. też postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2011 r., III CSK 26/11, niepubl., z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 160/11, niepubl. oraz z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 498/12, niepubl.).

Odnosząc się do skargi kasacyjnej uczestników A. K., M. K. (1), B. K. (1) i J. K. Sąd Najwyższy uznał ją za zasadną tylko w takiej części, w jakiej ze względu na podniesienie zarzutu bezpodstawnego przyjęcia okoliczności skutkujących zawieszeniem biegu zasiedzenia, co nie mogło zostać uznane za udowodnione, a w tym zakresie uwzględnienie skargi kasacyjnej uczestniczki postępowania I. P. skutkuje uchynieniem zaskarżonego postanowienia. Główne argumenty skargi wymienionych uczestników, służące podważeniu zaskarżonego postanowienia nie są zdaniem Sądu Najwyższego zasadne. W istotnej części stanowią one polemikę z ustaleniami faktycznymi i dokonaną przez Sąd Okręgowy oceną dowodów, a to nie mogło stanowić podstawy skargi kasacyjnej, gdyż Sąd Najwyższy jest związany w tym postępowaniu ustalonymi faktami (art. 398³§ 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Nie podzielił Sąd Najwyższy stanowiska skarżących, że władanie przez Skarb Państwa nieruchomościami, o których mowa w sprawie nie stanowiło posiadania albo było tylko posiadaniem zależnym. To drugie w ogóle nie ma tu zastosowania, ponieważ brak jest podstawy faktycznej i prawnej do rozważania posiadania zależnego. Jest niesporne w sprawie, że między uczestnikami lub ich poprzednikami prawnymi nie było żadnych aktów prawnych ani administracyjnych, ani o charakterze cywilnoprawnym. Z kolei, posiadanie samoistne, jak trafnie przypominają skarżący musi zawierać elementy corpus possessionis i animus possidendis. Jednakże oba te elementy wystąpiły według ustaleń Sądu i nie ma żadnych przytoczonych okoliczności faktycznych oraz prawnych, które by to podważały. Co do pierwszego elementu - władania faktycznego (corpus) nie ma w ogóle sporu, natomiast drugi, czyli zamiar posiadania dla siebie (animus) również wyraźnie występował w zachowaniu Skarbu Państwa, tak jak u właściciela który zdecydował o objęciu w posiadanie, a następnie o przeznaczeniu nieruchomości na przedszkole i na park, rozporządzając działkami. Przedszkole zostało wybudowane i funkcjonuje do dzisiaj, a park został urządzony z nadaniem mu imienia J. D. (2), przy czym oba obiekty są zarządzane i utrzymywane przez osobę prawną, jaką jest gmina M. Ł., pozostając własnością Skarbu Państwa. Wbrew twierdzeniom skarżących, publiczny charakter obiektów należących do Skarbu Państwa lub samorządowych osób prawnych i przeznaczenie ich do ogólnego użytku (np. parki miejskie, drogi, place) nie ma wpływu na przysługujący do nich Skarbowi Państwa lub Gminie tytuł własności a więc i na możliwość zasiedzenia tego prawa przez takie podmioty, jeżeli zostaną spełnione przesłanki wymagane ustawą. W powoływanym już postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., I CSK 343/12, wypowiedziany został pogląd, który Sąd Najwyższy podzielił, że władanie cudzą nieruchomością przez Skarb Państwa, uzyskane w ramach sprawowania władztwa publicznego może być posiadaniem samoistnym prowadzącym do zasiedzenia. Dlatego nie można uznać za zasadne twierdzenia uczestników, że z podanej powyżej przyczyny

brak było po stronie wnioskodawcy samoistnego posiadania spornych nieruchomości i przez to naruszenie przez zaskarżone postanowienie art. 172 § 1 w związku z art. 336 k.c.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy przez Sąd Okręgowy, po uchyleniu przez Sąd Najwyższy postanowienia z dnia 16 października 2012 r. :

1. w dniu 6 października 2014. zmarł uczestnik postępowania J. K.; postanowieniem z dnia 26 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w związku ze zgonem tego uczestnika zawiesił postępowanie apelacyjne i postanowieniem z tej samej daty postępowanie apelacyjne podjął z udziałem następcy prawnego zmarłego uczestnika – I. L.;

2. w dniu 19 stycznia 2014 r. zmarł uczestnik postępowania A. G.; postanowieniem z dnia 9 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w związku ze zgonem tego uczestnika zawiesił postępowanie apelacyjne a postanowieniem z dnia 25 lutego 2016 r. postępowanie apelacyjne podjął z udziałem następcy prawnego zmarłego uczestnika – K. G., zaś postanowieniem z dnia 6 lipca 2016 r. zawiadomił o toczącym się postępowaniu także K. L. i W. G. jako kolejnych następców prawnych zmarłego uczestnika A. G.;

3. w dniu 15 stycznia 2015 r. zmarła uczestniczka postępowania E. W., postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w związku ze zgonem tej uczestniczki zawiesił postępowanie apelacyjne i postanowieniem z tej samej daty postępowanie apelacyjne podjął z udziałem S. T. (1) i S. T. (2) jako następców prawnych zmarłej uczestniczki E. W.;

4. w dniu 9 kwietnia 2017 r. zmarła uczestniczka postępowania M. K. (1), postanowieniem z dnia 6 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w związku ze zgonem tej uczestniczki zawiesił postępowanie apelacyjne i postanowieniem z tej samej daty postępowanie apelacyjne podjął z udziałem A. K. jako następcy prawnego zmarłej uczestniczki M. K. (1).

Ostatecznie postępowanie zakończyło się z udziałem : Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezydenta Miasta Ł. jako wnioskodawcy oraz K. H., K. K. (1), E. D., A. K., B. K. (1), I. L., B. P., I. P., M. K. (2), S. T. (1), S. T. (2), K. G., K. L., W. G. i Miasta Ł. jako uczestników postępowania.

Sąd Okręgowy

po ponownym rozpoznaniu sprawy

zważył, co następuje :

Apelacja jest zasadna. Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy w pełni podziela wszystkie ustalenia , wszystkie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wszystkie wywody prawne poczynione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 16 października 2012 r. Sąd Okręgowy , we wstępnej części niniejszego uzasadnienia celowo w obszerny sposób przytoczył ustalenia, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wywody prawne poczynione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 16 października 2012 r. albowiem przyjmuje je za własne, co zwalnia go z obowiązku powtórzenia identycznych treściowo wywodów.

Nie może zresztą być inaczej. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 maja 2014 r. Sąd Najwyższy bowiem stwierdził, że :

1. przedmiotowa nieruchomość pozostawała po II Wojnie Światowej w posiadaniu Gminy lub Skarbu Państwa, który zagospodarował nieruchomość nie niepokojony przez nikogo;

2. nieruchomość tę Skarb Państwa posiadał samoistnie , a więc spełniając przesłankę zarówno corpus jak i animus i było to posiadanie w złej wierze trwające od co najmniej roku 1956 do dzisiaj;

3. w posiadanie nieruchomości Skarb Państwa wszedł bez wydawania żadnych decyzji administracyjnych o jej przejęciu od innych podmiotów, a jej zajęcie nastąpiło w przekonaniu, iż zostały opuszczone i stanowią mienie niczyje;

4. zawieszenia biegu terminu zasiedzenia nieruchomości przez Skarb Państwa nie stosuje się, jeżeli posiadanie samoistne nie pozostaje w związku z aktem nacjonalizacyjnym albo innym działaniem władczym stanowiącym przeszkodę w wytoczeniu powództwa windykacyjnego i z taką sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie;

5. zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał Sądowi Okręgowemu na przyjęcie, że termin zasiedzenia upłynął w tej sprawie Skarbowi Państwa z dniem 31 grudnia 1984 r. , przez co Skarb Państwa stał się z dniem 1 stycznia 1985 r. właścicielem przedmiotowej nieruchomości przez zasiedzenie – z zastrzeżeniem, że oceny wymagają jeszcze dowody wskazane przez uczestniczkę I. P. w skardze kasacyjnej ;

6. ustalenia i oceny prawne Sądu Okręgowego w postanowieniu z dnia 16 października 2012 r. wskazujące na brak wystąpienia siły wyższej – były prawidłowe i pozwalały na rozstrzygnięcie sprawy jak w uchylonym postanowieniu – tu także z zastrzeżeniem, że oceny wymagają jeszcze dowody wskazane przez uczestniczkę I. P. w skardze kasacyjnej;

7. publiczny charakter obiektów należących do Skarbu Państwa lub samorządowych osób prawnych i przeznaczenie ich do ogólnego użytku (np. parki miejskie, drogi, place) nie ma wpływu na przysługujący do nich Skarbowi Państwa lub Gminie tytuł własności, a więc i na możliwość zasiedzenia tego prawa przez takie podmioty, jeżeli zostaną spełnione przesłanki wymagane ustawą;

8. możliwość zastosowania przepisu art. 121 pkt 4 w zw. z art. 175 k.c. wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy zainteresowany wykaże, iż w ramach dopuszczalnych przed rokiem 1989 środków prawnych, rzeczywiście podejmował próby odzyskania nieruchomości i nie były one skuteczne, albo że ich niepodjęcie wynikało z zagrożenia, ale uzasadnionego, dla niego samego lub jego bliskich.

Jak stanowi przepis art. 398² (zdanie pierwsze) k.p.c. Sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 lutego 2013 r. , w sprawie II PK 302/12 wyraził pogląd, stanowiący zresztą przejaw jednolitej w tym względzie linii orzeczniczej, że związanie wykładnią Sądu Najwyższego (art. 398²⁰ k.p.c.) oznacza, że sąd pierwszej lub drugiej instancji, któremu sprawa została przekazana, nie może przepisów prawa (materiałnego i procesowego) interpretować odmiennie niż to wynika z uzasadnienia orzeczenia zapadłego przed Sądem Najwyższym; w przeciwieństwie do art. 386 § 6 k.p.c. powyższy przepis nie mówi o związaniu wskazaniem co do dalszego postępowania; nawet jeżeli wskazania takie zostałyby zawarte w orzeczeniu Sądu Najwyższego, nie będą one wiązały sądu, któremu sprawa została przekazana; nie ma zatem przepisu, który zakazywałby sądowi drugiej instancji, rozpoznającemu sprawę ponownie, dokonywania odmiennych ustaleń faktycznych niż przyjęte w uchylonym wyroku.

Trzeba więc stanąć na stanowisku, iż Sąd Najwyższy stwierdzając, że zawieszenia biegu terminu zasiedzenia nieruchomości przez Skarb Państwa nie stosuje się, jeżeli posiadanie samoistne nie pozostaje w związku z aktem nacjonalizacyjnym albo innym działaniem władczym stanowiącym przeszkodę w wytoczeniu powództwa windykacyjnego; publiczny charakter obiektów należących do Skarbu Państwa lub samorządowych osób prawnych i przeznaczenie ich do ogólnego użytku (np. parki miejskie, drogi, place) nie ma wpływu na przysługujący do nich Skarbowi Państwa lub Gminie tytuł własności, a więc i na możliwość zasiedzenia tego prawa przez takie podmioty, jeżeli zostaną spełnione przesłanki wymagane ustawą oraz , że możliwość zastosowania przepisu art. 121 pkt 4 w zw. z art. 175 k.c. wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy zainteresowany wykaże, iż w ramach dopuszczalnych przed rokiem 1989 środków prawnych, rzeczywiście podejmował próby odzyskania nieruchomości i nie były one skuteczne, albo że ich niepodjęcie wynikało z zagrożenia, ale uzasadnionego, dla niego samego lub jego bliskich dokonał wykładni przepisów art. 172, 336 i 121 pkt 4 w zw. z art. 175 k.c. W świetle przepisu art. 398² k.p.c. Sąd Okręgowy tą wykładnią jest związany, przez to jest zwolniony z obowiązku odniesienia się do powtórzonych przy ponownym rozpoznaniu sprawy zarzutów dotyczących nabycia przez Skarb Państwa nieruchomości stanowiącej przedmiot pożytku publicznego.

Pozostało więc Sądowi Okręgowemu odniesienie się do dowodów zgłoszonych przez uczestniczkę postępowania I. P., a pominiętych przy pierwszym rozpoznaniu apelacji w tej sprawie, które winny zostać zdaniem Sądu Okręgowego

przeprowadzone. Dowody te, to akta sprawy Sądu Wojewódzkiego w Łodzi sygn. C 1173/56 oraz odpis zażalenia złożonego w tym właśnie postępowaniu przez I. B..

Co prawda, uczestniczka postępowania nie złożyła na żadnym jego etapie wniosku o dopuszczenie dowodu z akt (nota bene niedopuszczalnego) , czy dokumentów znajdujących się w aktach Sądu Wojewódzkiego w Łodzi C 1173/56, a jedynie wniosek o załączenie akt (pismo K.701) – Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 6 grudnia 2017 r. niejako z urzędu dopuścił dowód z dokumentów zawartych w aktach Sądu Wojewódzkiego w Łodzi sygn. C 1173/56, a na wniosek uczestniczki I. P. – z dokumentu w postaci zażalenia I. B. na postanowienie tego Sądu z dnia 24 listopada 1956 r.

Sąd Okręgowy przyjął, (za Sądem Najwyższym), że zdaniem uczestniczki I. P., z akt tych ma wynikać, że występowały okoliczności wskazujące na niemożność w okresie powojennym dochodzenia przez uprawnionych roszczeń o zwrot nieruchomości, mającą postać siły wyższej i prowadzącą do uznania zawieszenia biegu terminu zasiedzenia tych nieruchomości przez Skarb Państwa. Ocena wskazanych dokumentów musi iść w kierunku, czy wystąpiły takie okoliczności, które miałyby świadczyć o nieskutecznie podejmowanych działaniach w celu odzyskania własności, pozostającej w okresie po II wojnie światowej w bezprawnym - zdaniem osób podnoszących roszczenia - posiadaniu Skarbu Państwa, albo o okolicznościach wskazujących na uzasadnioną niemożliwość kierowania roszczeń oraz czy pominięte dowody są wystarczające, żeby według ich treści należało przyjąć wystąpienie okoliczności wywołującej zawieszenie biegu zasiedzenia przez okres, w którym z powodu siły wyższej (podnoszonym przez uczestników zawieszeniu wymiaru sprawiedliwości), uprawnieni nie mogli dochodzić swoich praw. Co prawda, tymi zaleceniami Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy nie jest związany, dzieląc jednak oceny prawne w tej sprawie uczynione przez Sąd Okręgowy przy pierwszym rozpoznaniu apelacji oraz oceny postanowienia Sądu O. w Ł. z dnia 16 października 2012 r. poczynione przez Sąd Najwyższy – powyższe zalecenia Sąd II instancji postanowił w pełni wykonać.

Stan faktyczny sprawy zarejestrowanej pod sygn. akt C 1173/56 Sądu Wojewódzkiego w Łodzi jest następujący :

1. w dniu 30 grudnia 1955 r. do Sądu Powiatowego w B. wpłynął pozew I. B. skierowany przeciwko Powiatowej Radzie Narodowej w B. o wydanie ¼ części nieruchomości położonej w K. K., powiatu B. uregulowanej w księdze wieczystej Rep.H.. (...);
2. doręczone zostało następnie powódce wezwanie do uzupełnienia braków formalnych pozwu złożenie zaświadczenia właściwej władzy stwierdzającego wartość rynkową nieruchomości objętej pozwem a nadto do złożenia tytułu własności nieruchomości;
3. w piśmie z dnia 15 lutego 1956 r. I. B. oświadczyła, że nie wie jaka władza jest właściwa do wydania żądanego zaświadczenia, zaś wartość przedmiotu sporu wskazała w pozwie (kwota 5.000 zł), oświadczyła też, że nie może złożyć tytułu własności albowiem powstępowanie spadkowe nie jest zakończone i wniosła o zawieszenie postępowania;
4. ponieważ powódka I. B. nie złożyła zaświadczenia o wartości rynkowej nieruchomości objętej pozwem – Sąd Powiatowy w B. – z urzędu – pismem z dnia 22 marca 1956 r. zwrócił się do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w B. o podanie tej wartości;
5. pismem z marca 1956 r. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w B. podało wartość rynkową nieruchomości na kwotę około 1.000.000 zł, wskazując że przedmiotowa nieruchomość składa się z gruntu o powierzchni 2,56 ha i willi o 10 pokojach, łazienkach, z garażem;
6. Sąd Powiatowy w B. , postanowieniem z dnia 10 kwietnia 1956 r., z uwagi na wartość przedmiotu sporu przekazał sprawę według właściwości Sądowi Wojewódzkiemu w Łodzi;
7. w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi sprawa zarejestrowana została pod sygnaturą C 1173/56 i wezwano powódkę do uiszczenia wpisu sądowego w kwocie 8.968 zł; zaś powódka złożyła wniosek o zwolnienie od opłaty sądowej;

8. Sąd wezwał następnie powódkę do złożenia zaświadczenia terenowego organu władzy państwowej o stanie rodziny i majątkowym, którego powódka nie złożyła ;

9. postanowieniem z dnia 24 listopada 1956 r. Sąd Wojewódzki oddalił wniosek powódki o zwolnienie od kosztów sądowych motywując tę decyzję nie złożeniem przez powódcę wskazanego wyżej zaświadczenia;

10. na to postanowienie powódka złożyła zażalenie do Sądu Najwyższego powołując się na fakt, że jako żona byłego fabrykanta nie może uzyskać zaświadczenia terenowego organu władzy państwowej o stanie rodziny i majątkowym; w zażaleniu opisała sytuację majątkową uzasadniającą jej zdaniem wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych – to zażalenie stanowi dokument, na który powołała się uczestniczka I. P., a postanowienie oddalające wniosek o dopuszczenie dowodu , z którego to zażalenia zakwestionował Sąd Najwyższy;

11. postanowieniem z dnia 6 marca 1957 r., w sprawie 2 Cz 35/57 Sąd Najwyższy uwzględnił powyższe zażalenie , uchylając postanowienie Sądu Wojewódzkiego z przekazaniem wniosku powódki o zwolnienie od kosztów sądowych do ponownego rozpoznania;

12. postanowieniem z dnia 18 lipca 1957 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi zwolnił powódkę od kosztów sądowych ponad uiszczona wcześniej kwotę 193 zł;

13. powódka ustanowiła profesjonalnego pełnomocnika, który na rozprawie w dniu 22 sierpnia 1957r wniósł o zawieszenie postępowania;

14. na rozprawie w dniu 3 października 1957r. pełnomocnik powódki oświadczył, że połowa przedmiotowej nieruchomości należy do zmarłego męża powódki M. C. i wniósł o zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia sprawy o stwierdzenie nabycia spadku;

15. z tego względu, postanowieniem z dnia 3 października 1957 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi zawiesił postępowanie;

16. na rozprawie w dniu 21 marca 1961 r. pełnomocnik powódki oświadczył, że postępowanie spadkowe po M. C. nie odbyło się z braku aktu zgonu spadkodawcy, który zmarł za granicą; oświadczył przy tym, że już dysponuje aktem zgonu i wniósł o utrzymanie postanowienia o zawieszeniu postępowania;

17. postanowieniem z dnia 21 marca 1961 r. (pod sygnaturą C 82/61) Sąd Wojewódzki w Łodzi utrzymał w mocy postanowienie o zawieszeniu postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania spadkowego po M. C. i jednocześnie zawiesił postępowanie do czasu rozstrzygnięcia przez sąd karny wniosku powódki I. B. o zwolnienie nieruchomości spod zajęcia – była to ostatnia czynność w tej sprawie.

Sprawa C 1173/56 Sądu Wojewódzkiego w Łodzi nie dotyczy przedmiotowej nieruchomości, nie może więc stanowić dowodu na podjęcie przez rodzinę starań o odzyskanie przedmiotowej nieruchomości. Miała natomiast stanowić dowód na niemożność prowadzenia przez członków rodziny postępowań wydobywczych co do utraconego majątku. Okazuje się jednak, że było zupełnie inaczej . W styczniu 1956 roku, a więc jeszcze przed tzw. „odwilżą” I. B. wystąpiła do Sądu o zwrot nieruchomości w K. K.. Nie obawiała się więc wystąpić formalnie i oficjalnie z takim roszczeniem, nawet mimo tego , że ówczesny małżonek jej był urzędnikiem zatrudnionym w Instytucie (...). Nie obawiała się, że małżonek – A. B. utraci pracę, pracę w tamtych realiach dobrą bo z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 2.100 zł brutto w sytuacji gdy w roku 1956 przeciętne wynagrodzenie wynosiło w Polsce kwotę 1.118 zł (Gazeta (...)/2017). Nie obawiała się nawet mimo to, że jak sama podała w pozwie – w czasie II W. Światowej podpisała volkslistę III grupy co niewątpliwie przez ówczesne władze dobrze widziane nie było. Nie obawiała się nawet mimo to, że dochodziła zwrotu luksusowej nieruchomości o powierzchni ponad 2,50 ha zabudowanej willą o 10-ciu pokojach, co dla władz PRL w realiach lat 50-tych stanowić mogło wyłącznie burżuazyjną zachciankę. Z akt sprawy wynika dalej, że na żadnym etapie postępowania, władza – w tym władza sądowa nie blokowała I. B. dochodzenia swoich praw. Po pierwsze – zażalenie, które dla uczestniczki I. P. ma stanowić zasadniczy dowód niemożności dochodzenia praw w latach 50-tych przez członków rodziny – zostało przez Sąd Najwyższy uwzględnione a powódkę zwolniono od opłat sądowych. Po

drugie, powódka obowiązana była do złożenia zaświadczenia o wartości rynkowej nieruchomości, zaświadczenia tego nie złożyła co nie spowodowało negatywnej reakcji Sądu, a wręcz przeciwnie – Sąd sam z urzędu o zaświadczenie takie zwrócił się do Rady Narodowej. Po trzecie, postępowanie nie zakończyło się przede wszystkim dlatego, że powódka I. B. nie przeprowadziła postępowania spadkowego po M. C., co uczynić mogła albowiem już w roku 1957 dysponowała aktem zgonu zmarłego małżonka, zaś postępowanie spadkowe w rzeczywistości przeprowadzone zostało dopiero w roku 1992. Nie zakończyło się też być może z uwagi na wynik postępowania o zwolnienie przedmiotowej nieruchomości spod zajęcia, które było następstwem podpisania przez I. B. volkslisty. Wynik ten Sądowi Okręgowemu nie jest znany.

Reasumując, dokumenty zawarte w aktach Sądu Wojewódzkiego w Łodzi sygn. akt C 11173/56, w tym zażalenie na postanowienie z dnia 24 listopada 1956 r. nie tylko nie potwierdziły tezy uczestniczki I. P., że wynika z nich, iż występowały okoliczności wskazujące na niemożność w okresie powojennym dochodzenia przez uprawnionych roszczeń o zwrot nieruchomości, mającą postać siły wyższej i prowadzącą do uznania zawieszenia biegu terminu zasiedzenia tych nieruchomości przez Skarb Państwa – lecz wręcz przeciwnie – tezie tej zaprzeczyły.

Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy dopuścił także dowód z kart 154-155 opracowania W. K. „B. dzieje rodziny i fortuny 1730-1945”. Z opracowania tego wynika szczególna i szlachetna rola rodziny B.. Dotyczy ono jednak przede wszystkim dziejów rodu do roku 1945 i zostało do rozważone przez Sąd Okręgowy przy pierwszym rozpoznaniu apelacji, które to rozważania Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy podzielił. Z opracowania wynika też, że A. B. nie uniknął w roku 1945, lub po roku 1945 represji i został na kilka lat zesłany na S.. To fakt historyczny nie mający jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia. Wskazać przecież trzeba, że mimo takiej traumy – małżonka A. I. C.-B. nie miała obaw w roku 1956 i pozwała Skarb Państwa o zwrot nieruchomości położonej w K. K..

Na rozprawie w dniu 14 lutego 2017 r. uczestnicy postępowania K. G., W. G. oraz K. L. reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika wnieśli o dopuszczenie dowodu z przesłuchania uczestniczki I. P. na okoliczność sytuacji panującej w jej rodzinie, obawy I. B. dochodzenia swoich spraw. Pełnomocnik tych uczestników oświadczył przy tym, że wniosek nie mógł być złożony wcześniej gdyż mocodawcy wcześniej nie uczestniczyli w postępowaniu oraz, że nie wie dlaczego wniosek taki nie został złożony wcześniej przez poprzednika uczestników. Postanowieniem z dnia 14 lutego 2017r. Sąd Okręgowy wskazany wniosek dowodowy oddalił, a to z przyczyn następujących:

1. uczestnicy postępowania istotnie „wcześniej” (a więc w toku postępowania przed Sądem Rejonowym) nie brali udziału w sprawie; zostali zawiadomieni o toczącym się postępowaniu postanowieniami Sądu Okręgowego z dnia 9 czerwca 2015r. i 6 lipca 2016 r.; jednakże nie wstąpili do postępowania jako „nowi” uczestnicy lecz jako następcy prawni dotychczasowego uczestnika A. G.;
2. A. G. stał się uczestnikiem postępowania na skutek postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 18 stycznia 2010 r., brał więc udział w postępowaniu w pierwszej instancji;
3. K. G., W. G. oraz K. L. wstąpili do postępowania jako następcy prawni dotychczasowego uczestnika, na skutek jego zgonu w toku postępowania; weszli więc we wszystkie jego prawa i obowiązki, w tym procesowe, ponosząc między innymi konsekwencje ewentualnych zaniedbań procesowych uczestnika;
4. jak stanowi przepis art. 381 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Postępowanie apelacyjne pomimo swojego charakteru rozpoznawczego, jest przede wszystkim postępowaniem kontrolnym. Sąd odwoławczy dopuszcza kolejne dowody tylko w przypadkach wyjątkowych, a mianowicie, kiedy potrzeba ich powołania zaistnieje później, a strona wykaże, że nie miała możliwości zgłoszenia danych dowodów w postępowaniu przed sądem I instancji. Potrzeba powołania nowych faktów i dowodów powinna być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji albo otwarcia się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 1 grudnia 2015 r., sygn. akt III AUa 213/15).

Okoliczności sprawy nie uległy zmianie w toku całego postępowania, przedmiotem procesowania jest wyłącznie ich ocena prawna. Nie można więc przyjąć by potrzeba powołania się na omawiany dowód powstała dopiero po wydaniu postanowienia przez Sąd Rejonowy. Wnioskujący nadto nie wykazali, że ich poprzednik prawny i procesowy- A. G. nie mógł na omawiany dowód się powołać przed Sądem I instancji;

5. I. P. została przed Sądem Rejonowym przesłuchana jako uczestnik postępowania (K.278) między innymi na okoliczności przywołane we wniosku uczestników K. G., W. G. i K. L. i miała możliwość wypowiedzenia się w sposób pełny i nieskrępowany.

W piśmie z dnia 7 marca 2017 r. uczestnicy postępowania K. G., W. G. oraz K. L. reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika wnieśli o dopuszczenie dowodu z :

- postanowienia Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi w Ł. w sprawie V K. 15/68

- wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 22 stycznia 1950 w sprawie Sr 256/50 i załączenie tych akt

na okoliczność prześladowań o charakterze politycznym Z. K. co skutkowało zastraszeniem samego zainteresowanego jak i jego rodziny i w związku z tym niemożnością podejmowania działań mających na celu skuteczne odzyskanie własności nieruchomości będących przedmiotem tego postępowania;

- pisma Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Ł. z dnia 27 maja 1966 r.

na okoliczność, iż Z. K. podejmował próby odzyskania należących do niego nieruchomości również po roku 1956, tj. w roku 1966 i działania te okazywały się nieskuteczne;

- przesłuchania uczestniczki I. P. na okoliczność prześladowań o charakterze politycznym Z. K., co skutkowało zastraszeniem samego zainteresowanego jak i jego rodziny i w związku z tym niemożnością podejmowania działań mających na celu skuteczne odzyskanie własności nieruchomości będących przedmiotem tego postępowania.

Uczestnicy K. G., W. G. oraz K. L. poprzez swojego pełnomocnika w powyższym piśmie oświadczyli, iż na te dowody nie mogli powołać się wcześniej, albowiem dopiero na tym etapie postępowania dowiedzieli się o ich istnieniu. Jednocześnie przy piśmie złożyli postanowienie Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi w Ł. w sprawie V K. 15/68 oraz pismo Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Ł. z dnia 27 maja 1966 r.

Powyższy wniosek dowodowy choć spóźniony, został przez Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 6 grudnia 2017 r. uwzględniony częściowo i Sąd II instancji dopuścił dowód z postanowienia Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi w Ł. w sprawie V K. 15/68 oraz pisma Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Ł. z dnia 27 maja 1966 r. Sąd Okręgowy uznał, że skoro dokumenty te zostały do akt sprawy złożone, przeprowadzenie z nich dowodu nie wpłynie na sprawność i szybkość postępowania, nadto przeprowadzenie tych dowodów powoduje bezzasadność wniosku dowodowego w pozostałej części.

Z postanowienia Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi w Ł. z dnia 22 lutego 1968r., w sprawie V K. 15/68 (K. 1369) wynika, iż postanowieniem tym zarządzono zatarcie skazania Z. K. z wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego z dnia 22 stycznia 1950 r. w sprawie Sr 256/50, którym tenże Z. K. został skazany na podstawie art. 87 (...) i 28 (...) i 290 § 1 k.k. na karę 8 lat pozbawienia wolności z równoczesną utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat czterech, z tym że na mocy amnestii karę pozbawienia wolności złagodzano o połowę. Nadto wynika z niego, że Z. K. opuścił zakład karny w dniu 30 stycznia 1954 r. i od tego czasu nie był karany. Został więc Z. K. skazany na podstawie art. 87 dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 23 września 1944 r. Kodeks karny Wojska Polskiego (Dz.U. z 1944 r., Nr 6, poz.27) – tj. za przestępstwo polegające na przygotowaniu do popełnienia przestępstwa pozbawienia Państwa Polskiego niepodległego bytu, usunięcia przemocą ustanowionych organów władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnięcia ich władzy, zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego oraz art. 28 tego dekretu – pomocnictwo polegające na tym , że do popełnienia przestępstwa udziela się pomocy czynem lub słowem, a także na podstawie art. 290 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz.U.Nr 60,

poz.571) – łapówka. Zważywszy na fakt, że do skazania doszło w roku 1950, znając realia tego okresu i zważywszy na charakter przypisanych Z. K. czynów można przyjąć za udowodnioną tezę uczestników postępowania, że Z. K. był w tamtym okresie prześladowany politycznie, a to rzecz jasna mogło pociągnąć za sobą obawę o swoją osobę jak i członków rodziny. Wskazane wyżej typy przestępstw często były wykorzystywane przez „władzę ludową” do niszczenia przeciwników politycznych.

Nie można jednak nie zauważyć, że do skazania doszło w roku 1950, zakład karny Z. K. opuścił w roku 1954 r., co najmniej do roku 1968 nie był karany. W 1968 roku doszło do zatarcia skazania. Brak jest więc jakiegokolwiek racjonalnych argumentów dla uzasadnienia tezy, że po roku 1968 Z. K. nadal znajdował się w sytuacji uniemożliwiającej mu dochodzenie swoich roszczeń majątkowych od Państwa. Zmarł w roku 1992, mógł więc bez przeszkód dochodzić roszczeń przerywając bieg terminu zasiedzenia.

Z pisma Dzielnicowej Rady Narodowej Ł. z dnia 27 maja 1966 r. II GB 467/47/1/66 (pismo K. 1368) wynika, że w odpowiedzi na pismo z dnia 14 maja 1966 r. poinformowano Z. K., iż nieruchomości położona przy ul. (...) wchodzi w skład terenu przeznaczzonego pod zieleń miejską. Dowód ten uczestnicy zgłosili na okoliczność, iż Z. K. podejmował próby odzyskania należących do niego nieruchomości również po roku 1956, tj. w roku 1966 i działania te okazywały się nieskuteczne. Przedmiotowe pismo nie dotyczy nieruchomości objętej wnioskiem w tej sprawie, lecz położonej przy ul. (...), nie może więc stanowić dowodu na okoliczność, że Z. K. podejmował działania zmierzające do odzyskania przedmiotowej nieruchomości. Nie stanowi też dowodu na to, że podejmowane przez niego starania (dotyczące innych nieruchomości) były nieskuteczne bo stanowi jedynie dowód na to, że udzielono informacji o przeznaczeniu nieruchomości przy ul. (...). Nie znana nam jest natomiast treść pisma Z. K. z dnia 14 maja 1966 r., a więc nie wiemy z jakim zapytaniem zwrócił się Z. K. do (...). Nadto, powołanie się na ten dowód stoi niejako w sprzeczności z tezą, że Z. K. z obawy o własną osobę i rodzinę nie podejmował działań wydobywczych.

W pozostałej części, postanowieniem z dnia 6 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe uczestników K. G., W. G. i K. L. jako z jednej strony spóźnione (z tym samym uzasadnieniem jak na stronie 21 – z dodatkowym stwierdzeniem, że wnioskujący nawet nie podali czy dowody niniejsze znane były ich poprzednikowi prawnemu i procesowemu A. G., z drugiej strony jako zmierzające do przedłużenia postępowania, a z trzeciej – jako zbędne - zmierzające do dowiedzenia okoliczności, że Z. K. był prześladowany politycznie, którą to okoliczność w oparciu o inne dowody Sąd Okręgowy ustalił i uznał za udowodnioną.

Reasumując - w sprawie nie budzi wątpliwości, że samoistne posiadanie posesji zajętej przez przedszkole rozpoczęło się nie później niż 31 grudnia 1955 r., gdyż w roku 1955 na gruncie wybudowano budynek przedszkola. Wzniesienie tej budowli oraz zagospodarowanie terenu przyległego z pewnością było przejawem posiadania samoistnego. Analogicznie, jeśli chodzi o posesję na której urządzono park, początek posiadania samoistnego nastąpił w roku 1960 r., wobec czego za datę, w której z pewnością posiadanie było już rozpoczęte, należy uznać 31 grudnia 1960 r. W sytuacji, gdy dla nieruchomości istniała księga wieczysta, w której ujawniony był właściciel, nie może budzić wątpliwości, że posiadanie Skarbu Państwo cechowało się złą wiarą. W związku z tym dla zasiedzenia obu nieruchomości konieczne było nieprzerwane posiadanie przez lat 30, co wynikało z art. 50 § 2 dekretu z dnia 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe. Należy mieć jednak na uwadze, że powołany przepis został uchylony z dniem 1 stycznia 1965 r. przez art. III pkt 3 ustawy Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16, poz. 94). Ustawa ta jednocześnie stanowiła w art. XLI, że (§ 1) do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego, stosuje się od tej chwili przepisy tego kodeksu, zaś (§ 2) jeżeli termin zasiedzenia według kodeksu cywilnego jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg zasiedzenia rozpoczyna się z dniem wejścia kodeksu w życie; jeżeli jednak zasiedzenie rozpoczęte przed dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego nastąpiłoby przy uwzględnieniu terminu określonego w przepisach dotychczasowych wcześniej, zasiedzenie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu.

Tymczasem art. 172 § 2 k.c. w pierwotnym brzmieniu, obowiązującym do 1 października 1990 r. przewidywał dla posiadacza samoistnego w złej wierze termin zasiedzenia wynoszący 20 lat. Termin ten, liczony z uwagi na treść art.

XLI przepisów wprowadzających Kodeks Cywilny od daty wejścia w życie tegoż Kodeksu upłynął z dniem 1 stycznia 1985 r.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 13 § 2 zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że stwierdził, iż Skarb Państwa nabył przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1985 roku własność nieruchomości położonej w Ł., w obrębie G – 14, o łącznej powierzchni 2,9490 ha, składającej się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi (...) o powierzchni 2,6901 ha i 22/30 o powierzchni 0,371 ha, obie oznaczone jako P. im. Gen. J. D. (2) oraz działki numer (...) o powierzchni 0,2218 ha przy ul. (...), objętych księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi. O kosztach postępowania we wszystkich instancjach Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 520 § 1 k.p.c. nie widząc przyczyn, dla których miałby odstąpić od zasady, że koszty postępowania nieprocesowego uczestnicy ponoszą zgodnie ze swoim udziałem w sprawie.